



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 49 (389) • 22 sierpnia 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Sytuacja polityczna na Kubie – perspektywy zmian

Beata Wojna

Tymczasowe przekazanie władzy Raulowi Castro wskazuje, że rządzący Kubą aparat polityczny wspierany przez wojsko i służby bezpieczeństwa jest przygotowany do zagwarantowania kontynuacji reżimu w przypadku śmierci Fidela Castro. Jego odejście nie będzie więc równoznaczne z końcem systemu, chociaż spadkobiercy zdają sobie sprawę, że w dłuższym okresie nie da się uniknąć reform gospodarczych, odwołanych obecnie dzięki pomocy gospodarczej Wenezueli. Stąd też jest bardzo prawdopodobne, że po śmierci Fidela podejmą próbę transformacji na wzór chiński: liberalizacja gospodarki przy utrzymaniu politycznych i ideologicznych podstaw reżimu.

Zdrowie 80-letniego Fidela Castro jest sprawą najwyższej wagi na Kubie oraz przedmiotem dużego zainteresowania w Stanach Zjednoczonych i państwach europejskich. Oczekuje się, że wraz ze śmiercią człowieka, który był przywódcą rewolucji kubańskiej i który od 47 lat kieruje losami kraju, rozpocznie się transformacja demokratyczna na wyspie. Stąd też choroba Fidela oraz tymczasowe przekazanie władzy młodszemu bratu, 75-letniemu Raulowi Castro, rozpoczęły dyskusję na temat perspektyw zmian na Kubie.

Filary reżimu. Fidel Castro, który kontroluje Kubę, pełniąc funkcje pierwszego sekretarza partii komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów oraz zwierzchnika sił zbrojnych, może liczyć na silne zaplecze polityczne. Z jego otoczenia wyłoniła się już grupa, która ma przejąć władzę. Oprócz desygnowanego Raula Castro, drugiej osoby w państwie i długoletniego ministra sił zbrojnych, wyróżniają się należący do młodszego pokolenia najbliżsi współpracownicy Fidela. Są to: Felipe Pérez Roque (41 lat), obecny minister spraw zagranicznych, który jako wieloletni osobisty asystent kubańskiego przywódcy jest gwarantem kontynuacji ideologicznej, Carlos Lage Dávila (55 lat), zwolennik otwarcia gospodarczego, a obecnie zastępca Fidela w Radzie Ministrów, oraz nieco starszy od nich Ricardo Alarcón de Quesada (69 lat), który jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zapewnia legitymizację niewiele wprowadzonej znaczącej, ale jednak władzy ustawodawczej. Ze względu na wiek Raula, który z pewnością utrzyma kontrolę nad wojskiem, to prawdopodobnie oni zajmą najważniejsze stanowiska w państwie i będą odpowiedzialni za zagwarantowanie trwałości systemu nawet po śmierci obu braci Castro. Mogą liczyć przy tym na wsparcie partii komunistycznej. Wobec zbliżającej się zmiany ekipy rządzącej podejmowane są bowiem działania, których celem jest usunięcie ewentualnej opozycji wewnętrznej ze struktur kierowniczych partii (m.in. w 2003 r. nastąpiły zmiany personalne w Biurze Politycznym i we władzach regionalnych). Gwarantem trwałości reżimu są również siły zbrojne, które odgrywają decydującą rolę w zapewnieniu porządku, oraz kontrolowany przez nie aparat bezpieczeństwa. Obie formacje, liczące w sumie około 50 tys. osób i dowodzone przez uczestników rewolucji z 1959 r., trwają w absolutnej wierności systemowi.

Zagrożenia wewnętrzne. Opozycja demokratyczna nie stanowi obecnie zagrożenia dla stabilności reżimu. Skupiona wokół około 300 organizacji liczących stosunkowo niewielu członków rozpoczęła proces integracji wokół trzech głównych ośrodków opozycyjnych dopiero w 2002 r. Najaktywniejszy z nich Proyecto Varela założony i kierowany przez Oswaldo Payá Sardiñas, w 2002 r. zdołał nawet dwukrotnie zebrać wystarczającą liczbę podpisów (ponad 11 i 14 tys.) potrzebnych do tego, aby skierować do Zgromadzenia Narodowego petycję z żądaniem wolności słowa i stowarzyszeń, amnestii dla więźniów politycznych, prawa do tworzenia przedsiębiorstw oraz zmiany ordynacji wyborczej.

Jednakże działania tego rodzaju spotkały się z natychmiastową odpowiedzią Castro. W marcu 2003 r. doszło do aresztowania 75 dysydentów, niezależnych dziennikarzy i księgarzy, z których wielu zostało skazanych na 28 lat więzienia.

Znacznie poważniejszym zagrożeniem dla trwałości systemu jest trudna sytuacja gospodarcza kraju. Kuba nie zdołała bowiem wyjść w pełni z kryzysu, jaki nastąpił po upadku Związku Radzieckiego. Wyczerpały się również możliwości, jakie stworzyły reformy, dokonane w latach 1993–1996, w wyniku których zezwolono między innymi na posiadanie i używanie amerykańskiej waluty oraz samozatrudnienie w sektorze usług, podzielono duże farmy na małe kooperatywy, otwarto rynek rolny, a także przyjęto ustawę o inwestycjach. Na dodatek w ostatnim czasie, w obawie o ideologiczną spójność reżimu Fidel Castro zrezygnował nawet z tej powierzchownej liberalizacji gospodarki (m.in. w listopadzie 2004 r. przywrócił zakaz używania amerykańskiej waluty). W konsekwencji, mimo że udało się znaleźć nowych partnerów handlowych (państwa europejskie, Wenezuelę i Chiny) i przyciągnąć inwestycje zagraniczne oraz znacznie zwiększyć dochody z turystyki, w ostatnich latach dramatycznie powiększyła się przepaść technologiczna między Kubą a państwami rozwiniętymi, bezrobocie, a także wzrosło ubożenie społeczeństwa.

Kuba znajduje się na krawędzi poważnego kryzysu gospodarczego, przed którym chroni ją współpraca z Wenezuelą. Wsparcie gospodarcze, głównie w postaci preferencyjnych cen na ropę naftową, sięgnęło około 2,6 mld dol. w ciągu ostatnich pięciu lat. Dzięki tej pomocy oraz politycznej współpracy z Wenezuelą, stabilność systemu na Kubie jest zagwarantowana, przynajmniej tak długo, jak Hugo Chavez pozostanie przy władzy.

Perspektywy. Choć według oficjalnych komunikatów Fidel Castro powraca do zdrowia, jest oczywiste, że w najbliższych latach nastąpi koniec jego rządów. Dla ekipy rządzącej na Kubie, choroba Fidela była więc swego rodzaju próbą generalną. Wynika z niej, że jego odejście nie będzie równoznaczne z końcem systemu. Tymczasowe przekazanie władzy Raulowi pozwala stwierdzić, iż sukcesja została już zaplanowana, a rządzący Kubą aparat polityczny wspierany przez wojsko i służby bezpieczeństwa, a także pomoc gospodarczą z Wenezueli, jest przygotowany do kontynuacji reżimu po śmierci Castro.

Opozycja jest jeszcze zbyt słaba, aby stać się alternatywą dla istniejącej władzy i opowiada się raczej za przygotowaniem transformacji w okresie sukcesji. Poza deklaracjami nawołującymi do demokratyzacji i ewentualnym wzrostem pomocy finansowej dla opozycji, nie należy spodziewać się większego zaangażowania ze strony Stanów Zjednoczonych ani państw Unii Europejskiej. Wszyscy oczekują wprawdzie zmian na Kubie, ale ważniejsza jest stabilność, która pozwoli zapobiec masowej emigracji z wyspy do USA i zapewni bezpieczeństwo inwestycjom europejskim.

O ile sukcesja na Kubie wydaje się zagwarantowana, o tyle w ramach tego scenariusza możliwa jest późniejsza ewolucja systemu w dwóch kierunkach. Pierwszy – spadkobiercy mogą podjąć próbę utrzymania istniejącego modelu politycznego i gospodarczego. Ze względu na złą sytuację gospodarczą oraz rosnące niezadowolenie społeczeństwa w dłuższej perspektywie groziłoby to jednak kryzysem i wybuchem społecznym. Współpracownicy Fidela zdają sobie z tego sprawę i dostrzegają konieczność reform gospodarczych. Stąd też bardziej prawdopodobne jest drugie rozwiązanie: śmierć *el comandante*, będącego ze względów ideologicznych przeciwnikiem reform, otworzy drogę do transformacji gospodarczej przy jednoczesnym utrzymaniu politycznych i ideologicznych podstaw systemu. Biorąc pod uwagę, że Raúl Castro wielokrotnie odwiedzał Chiny i wypowiadał się pozytywnie o sytuacji tam panującej, a Carlos Lage, który był autorem reform gospodarczych przeprowadzonych w pierwszej połowie lat 90, jest głównym kandydatem na przewodniczącego przyszłej Rady Ministrów, można się spodziewać, że na Kubie zostanie podjęta próba wprowadzenia rozwiązania podobnego do modelu chińskiego, opartego na liberalizacji gospodarki przy utrzymaniu politycznych i ideologicznych podstaw systemu.